



# Witteilungsblatt

der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren

Nr. 7 (179)

Olsztyn-Allenstein

Juli 2010

ISSN 1233-2151

## In dieser Nummer:

Hohenstein.  
Ostpreußisches  
Sommerfest  
S. 2, 3

Region.  
Hochmeister  
kehrt zu seinem  
Ursprung zurück  
S. 12

Bischofsburg.  
20-jähriges  
Bestehen der  
deutschen  
Gesellschaft  
S. 6 und 20

Balden. Dritter  
Ermlandtag  
S. 16 und 19

## W tym numerze:

Olsztynek.  
Letni festyn  
wschodniopruski  
s. 2 i 4

Region.  
Wielki Mistrz  
wraca do źródła  
s. 13

Biskupiec. 20 lat  
stowarzyszenia  
s. 7 i 20

Olsztyn. Nowe  
biuro Związku  
s. 8-11



**Die Geschichte des Deutschen  
Ordens ist auch unsere Geschichte**



# HOHENSTEIN SOMMERFEST



Ehepaare Malewski aus Wuppertal  
Und Birlo aus Allenstein sind treue  
Besucher des Sommerfests



Schlange an der Suppenausgabe



Jugendliche halten alles  
mit der Kamera fest



Jugend mit Flagge



Orchester aus Bautzen



Wolfgang Thöne, Vizevorsitzender  
der Landsmannschaft Ostpreußen

Bernd Krutzinna,  
Spezialist für  
Heimatmusik



Chor aus Lötzen



Die lange Reihe der VIPs



Hohenstein. Ostpreußisches Sommerfest

# Wir stammen alle von einem Gott ab

**Wenn die Landsmannschaft Ostpreußen das meinte, kann sie vom Erfolg sprechen. Das Sommerfest der deutschen Minderheit besuchen auch immer mehr Polen. Die Polen kommen nicht wegen der kostenlosen Bohnensuppe, sondern aus Vorliebe zu deutschen Volksliedern.**

Zum Sommerfest im Freilichtmuseum in Hohenstein, das am 26. Juni stattfand, kamen mindestens 1200 Personen, die in den Bussen und organisierten Gruppen ange-reist sind. Wie viele ermländische und masurische Landsmänner aus Deutschland und Polen tatsächlich unter der Menge im Freilichtmuseum waren, bleibt unklar. Das Wetter war schön, und einige hundert Menschen wollen das Fest anschauen.

Die Veranstaltung eröffnete Dr. Wolfgang Thöne, der stellvertretende Vorsitzende der Landsmannschaft Ostpreußen. In seiner Rede erwähnte er den 600. Jahrestag der Schlacht bei Tannenberg, die von der Behörde der Woiwodschaft Ermland und Masuren sehr hervorgehoben wurde. Dr. Thöne stellte den historischen Punkt der polnischen Sicht über die Schlacht bei Tannenberg gegenüber. Das Bild der Schlacht wurde in der polnischen Gesellschaft durch die langjährige Propaganda gestaltet. Dennoch gibt es zwischen den deutschen und polnischen Historikern keinen Streit über die Schlacht und den Orden selbst.

Im reichen Künstlerprogramm trat die Blaskapelle aus Bautzen (Deutschland) auf. Danach konnte man Chöre und Gruppen der jeweiligen Gesellschaften der deutschen

Minderheit bewundern. Auf der Szene zeigte sich die Tanzgruppe „Saga“ aus Bartenstein sowie die Chöre aus Osterode, Lötzen, Allenstein und Bischofsburg. Es traten auch die „Powiślanki“ aus Marienwerder auf. Die Lieder über die Heimat sang der zuverlässige Bernd Krutzinna.

Wer von dem kulturellen Schmaus nicht genug hatte, konnte auch seinen Körper stärken. Dieses Jahr gab es eine pikante Bohnensuppe kostenlos. Weitere Spezialitäten befanden sich an anderen Ständen der Gesellschaften der deutschen Minderheit aus Osterode und Mohrungen. Es gab auch einen Stand mit Aufschnitt, Likör, Wein, Honigwein u.ä.



Unter der spazierenden Menschenmenge herrschte eine fröhliche Stimmung.

„Wir kommen jedes Jahr zum Sommerfest. Man kann hier die alten Bekannten treffen und neue Freundschaften schließen. Wir können auch unsere Lieder singen. Wir fühlen uns wie zu Hause“, sagen Angelika und Horst Malewski aus Wuppertal, ehemalige Anwohner von Allenstein.

„Gute Stimmung, freundliche Menschen und hervorragende Organisation. Ich bin zum ersten Mal in Polen und zu ersten Mal auch bei

euch. Mir gefällt es hier“, lobt das Sommerfest und die Region, die aufstrebende Journalistin aus Hamburg, Christiane Rinser.

„Ich bin begeistert, dass Menschen so viel Spaß miteinander haben können. Ich bin auch von der Integration der Ermländer und Masuren begeistert. Wir sind Polen, aber uns gefallen diese Veranstaltungen und besuchen sie oft“, sagt das Ehepaar Ewa und Czeslaw Birylo aus Allenstein.

„Ich bin Polin und mein Mann ist Deutscher. Wir haben zusammen sechs Kinder großgezogen. Ich gehöre der Gesellschaft der Deutschen Minderheit Neidenburg an, aber wir wohnen in Mielau/Mlawa. Wenn es auf der Erde gut sein soll, müssen wir einander achten. Deswegen sind wir hergekommen. Wir stammen alle von einem Gott ab“, sagt Cecylia Worgul.

Mit dem Verlauf der Veranstaltung ist auch Henryk Hoch, Vorsitzender des Verbandes der Deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren zufrieden.

„Wir freuen uns, dass die Landsmannschaft bei uns das Fest veranstaltet. Für unsere Menschen ist es ein besonderes Ereignis. Wir laden alle schon jetzt zum nächsten Treffen, im kommenden Jahr ein“, sagt Hoch.

Das Sommerfest in Hohenstein veranstaltete die Landsmannschaft Ostpreußen. Dies war bereits das neunte Sommerfest, das seit 1992 in der Heimat organisiert wurde. Das Sommerfest wird jedes Jahr abwechselnd, mal von der Landsmannschaft Ostpreußen, mal vom VDGM organisiert.

**Text u. Bild  
Lech Kryszalowicz**

Olsztynek. Letni festyn wschodniopruski

# Wszyscy jesteśmy od jednego Boga

**Jeśli o to chodziło Wspólnocie Mieszkańców Prus Wschodnich – to może mówić o sukcesie. Coraz więcej uczestników tradycyjnych letnich festynów mniejszości niemieckiej to ... Polacy. Przychodzą na nie, nie dla darmowej fasolówki, ale dlatego, że lubią niemieckie piosenki ludowe.**

Na festyn do skansenu w Olsztyнку, który odbył się 26 czerwca przyjechało autokarami i w zorganizowanych grupach co najmniej 1200 osób. Ilu naprawdę warmińskich i mazurskich ziomków z Polski i Niemiec pojawiło się tego dnia wśród tłumów przelewających się przez skansen – nie wiadomo. Pogoda dopisała, więc i ludzie też.

Imprezę otworzył dr Wolfgang Thäne – wiceprzewodniczący Wspólnoty. W swoim wystąpieniu nawiązał do 600 rocznicy bitwy pod Grunwaldem, która przez władze województwa warmińsko-mazurskiego jest ostatnio mocno eksponowana. Dr Thäne przeciwstawił historyczny punkt widzenia stereotypowi polskiego myślenia o bitwie pod Grunwaldem. Obraz

tej bitwy w polskim społeczeństwie jest ukształtowany przez wieloletnią propagandę. Ale w sprawie samej bitwy i Zakonu Krzyżackiego sporu między niemieckimi i polskimi historiami nie ma.

W bogatej części artystycznej wystąpiła Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Bautzen w Niemczech. Po niej prezentowały się chóry i zespoły miejscowych stowarzyszeń mniejszości niemieckiej dając pokaz swej

aktywności artystycznej. Na scenie mogliśmy podziwiać młodzieżową grupę taneczną „Saga” z Bartoszyc, chóry z Olsztyna, Ostródy, Giżycka, Biskupca oraz zespół „Powiślanki” z Kwidzyna. Pieśni o ojczyźnie śpiewał także niezawodny Bernd Krutzinna. Komu strawa duchowa nie wystarczyła – ten mógł także wzmocnić ciało. W tym roku dla uczestników festynu była bezpłatna pikantna zupa fasolowa. Oprócz tego były inne stoiska z jedzeniem, w tym – stowarzyszeń z Ostródy i Morąga z ciastami domowego wypieku i kawą. Był także stragan z wędlinami, nalewkami, winami i miodem itp.

Wśród tłumów spacerowiczów przechadzających się i zwiedzają-

pierwszy raz w Polsce i pierwszy raz u was. Podoba mi się tu – chwali festyn i region Christiane Rinser – młoda niemiecka dziennikarka z Hamburga.

– Jestem zachwycona, że ludzie umieją się tak wspaniale bawić, że jest taka integracja Warmiaków i Mazurów. Jesteśmy Polakami, ale podobają nam się te festyny i często na nie przyjeżdżamy. To opinia Ewy i Czesława Biryło z Olsztyna.

– Ja jestem Polką, a mój mąż Niemcem. Razem wychowaliśmy 6 dzieci. Należę do Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej w Nidzicy, ale mieszkamy pod Mławą. Jak ma być dobrze na świecie – to jeden drugiego musi szanować. I dlatego tu przyjechaliliśmy. Wszyscy jesteśmy od jednego Boga – mówi Cecylia Worgul.

Z a d o w o l o n y z przebiegu imprezy jest także Henryk Hoch przewodniczący Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur.

– Cieszę się, że Wspólnota organizuje u nas te imprezy. Dla naszych ludzi to bardzo ważne wydarzenie. Już teraz zapraszam na nasze

przyszłoroczne spotkanie, które odbędzie się w sobotę 16 lipca 2011 r. – mówi Henryk Hoch.

Festyn letni w Olsztyńku urządziła Wspólnota mieszkańców Prus Wschodnich. Był to 9 festyn, który od 1992 r. zorganizowała w ojczyźnie, a organizuje je co 2 lata, na przemian ze Związkiem Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur.

**Tekst i fot.  
Lech Kryszalowicz**



cych skansen panowała radosna atmosfera.

– Co roku przyjeżdżamy na ten festyn. Przyciąga nas tu to, że spotykamy dawnych znajomych, poznajemy nowych ludzi. Możemy sobie śpiewać nasze pieśni. Czujemy się u siebie w domu – mówią Angelika i Horst Malewscy z Wuppertalu, kiedyś mieszkańcy Olsztyna.

– Miła atmosfera, serdeczni ludzie, dobra organizacja. Jestem



## Landsberg. Erstes Projekt der Jugendlichen

# Aller Anfang ist schwer...

**In Landsberg gibt es die Deutsche Gesellschaft „Natangen“, die 137 Mitglieder zählt. Die Gesellschaft hat ein eigenes Haus als Sitz und ihre Bürozeiten sind regelmäßig montags und donnerstags. Der Vorstand ist ziemlich agil und hat in diesem Jahr schon viel Gutes für die deutsche Minderheit in Landsberg erreicht.**

Unter anderem ist die Zusammenarbeit mit dem Verband der Deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VDGEM) intensiviert worden: Zum ersten Mal gastierte im März dieses Jahres die „Deutsche Kinowoch“ in Landsberg. Die Deutsche Kinowoch ist ein polenweites Filmfestival, das alljährlich vom Institut für Auslandsbeziehungen e.V. (ifa) gemeinsam mit verschiedenen Organisationen der deutschen Minderheit organisiert wird. Sie zielt auf die Vermittlung eines lebendigen Deutschlandbildes. Gleichzeitig bietet sie Gelegenheit zu entdecken, dass die deutsche Minderheit als Träger der deutschen Sprache und Kultur auch jenseits großer Kinoleinwände zu einem Kulturaustausch einlädt. In Allenstein ist der Hauptorganisator der Kinowoch der VDGEM und unter der Anleitung seiner Mitarbeiter organisierte der Vorstand der Landsberger Gesellschaft eine Kinowochenvorführung in den Räumlichkeiten ihrer Gesellschaft. Landsberg ist somit die nördlichste Bastion der Deutschen Kinowoch in der Woiwodschaft Ermland und Masuren geworden.

Eine andere Verbindung, die die Gesellschaft „Natangen“ zum VDGEM neu geknüpft hat, liegt in der Person Grażyna Lewandowska, die als Delegierte der Landsberger deutschen Minderheit bei den letzten VDGEM-Vorstandswahlen zum Vorstandsmitglied des Verbandes gewählt wurde. Die Vorstandswahlen fanden am 27. März in Allenstein statt und haben frischen Wind in den Vorstand und die Verbandsarbeit gebracht.

Und nun, im sich noch frühlinghaft gebärdenden Sommer kommt die junge Generation auf den Plan.



Die Vorsitzende Magdalena Heidenreich, Paulina und Kasia in der Küche der „Natangen“-Gesellschaft

Małgorzata Hołub, junge, berufstätige, aber ausgesprochen motivierte Angehörige der „Natangen“-Gesellschaft, versammelt Jugendliche um sich, damit sie sich gegenseitig kennenlernen und langfristig eine Jugendgruppe etablieren. Das erste Projekt, das Małgorzata Hołub mit den Jugendlichen realisiert hat, ist eine Exkursion nach Simnau/Szymonowo bei Mohrungen. Hier feierte am 19. Juni der Mohrunger Verein der Deutschen Bevölkerung „Her-

der“ sein Familien-Sommerfest. Auf dem Programm standen neben einer Modenschau auch ein Mal- und ein kulinarischer Wettbewerb. Letzterer war ein Wettbewerb der Jugendlichen. Diese hatten Speisen nach „Großmutter“ Rezepten hergestellt und wollten zeigen, dass sie interessiert und fähig sind, die traditionellen ostpreußischen Kochkünste zu bewahren.

Die Idee zu diesem Wettbewerb hatten die Landsberger, als sie im Mai berieten, wie ihr erstes Projekt aussehen könnte: Die Einladung des „Herder“-Vereins zum Sommerfamilienfest wollten sie zum Anlass nehmen, um die Mohrunger Jugend kennenzulernen und für die Gäste traditionelle Speisen vorzubereiten. Jugendliche aus Sensburg haben sich angeschlossen und so entstand der bunte Tisch ostpreußischer Köstlichkeiten.

„Aller Anfang ist schwer“ – sagt man. Małgorzata Hołub steht vor einer großen Herausforderung mit ihrer Idee einer lebendigen Jugendgruppe. Sie wird von Magdalena Heidenreich, der Vorsitzenden der „Natangen“-Gesellschaft, in diesem Vorhaben sehr unterstützt. Und die Aktivität der drei Mädchen, die sich für das Projekt, kulinarischer Wettbewerb beim Familienfest in Mohrungen' eingesetzt haben, ist ein erster sichtbarer Erfolg auf diesem Weg.

kri  
Fotos: Małgorzata Hołub



Dibborn. 20-jähriges Bestehen der deutschen Gesellschaft Bischofsburg

# Glückwünsche für das Geburtstagskind

**Die Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen Minderheit in Ermland und Masuren mit Sitz in Bischofsburg, ist die älteste Organisation der deutschen Minderheit in der Region. Anlässlich des runden 20-jährigen Jubiläums wurde am See in Dibborn gefeiert.**



Paul Gollan

Zum Jubiläum bereitete sich die Gesellschaft sehr sorgfältig vor. Das Wetter wurde ebenso bestellt: Sonnig und Heiß. Auch auf Grund des schönen Wetters sind zahlreich die Gäste angereist. Die Feierlichkeit fing mit einem Gottesdienst an, den Pfarrer Andre Schmeier, stellvertretender Vorsitzende der Gesellschaft, abhielt. Danach ermunterte George Taube, Vorsitzender der Gesellschaft und einer ihrer Gründer, alle zur Unterhaltung.

Während des Jubiläums konnten die Gäste eine Ausstellung mit Bildern von der sehenswerten Umgebung von Stockhausen/ Stryjowo, Wengoyen/ Węgoj und Labuch/ Łabuchy, einen Film über Sehenswürdigkeiten von Röbel/ Reszel und Auftritte des „Bischofsburger Singkreis“ der Gesanggruppe, die von unermüdlichen Otylia Kruczyńska geleitet wurde, anschauen. Es traten auch der Chor „Ermland“ aus Heilsberg und die Tanzgruppe „Struzka“ aus der Grundschule in benachbarten Wengoyen auf. Als Gast trat der Chor der ukrainischen Minderheit aus Röbel auf. Über großes Interesse erfreute sich die Lotterie und der meist besuchte Stand befand sich bei den Frauen aus der Gesellschaft, die das Essen vorbereiteten. Die Teilnehmer besuchten auch rege den großen Grillplatz gleich am See und den Bierstand.

Die Vorbereitungen zur Gründung der Gesellschaften fingen schon 1989 an. „Nach der gemeinsamen deutsch-polnischen Erklärung vom 14. November 1989 fragten mich die Menschen zuerst:

„Paul, und wie geht's euch denn? Am Anfang war es schwierig die Menschen zu überzeugen, von ihrer Abstammung zu erzählen und gar eine deutsche Gesellschaft zu gründen“, erinnert sich Paul Gollan, Gründer und erster Vorsitzender der Bischofsburger Gesellschaft. „Ich fuhr vom Haus zu Haus und überredete die Menschen. Das Gründungskomitee traf sich bei mir zu Hause“.

Der Anfang war weder leicht noch angenehm. „Ein Mensch sagte mir unter vier Augen: *‘Wenn du nicht aufhörst, machen wir Ordnung mit dir wie mit Popieluszko.’* Ich hatte Angst, aber ich habe nicht aufgehört. Ob dieser jemand mir tatsächlich drohte, weiß ich nicht. Diesen Menschen gibt es nicht mehr und unsere Gesellschaft feiert ihr 20-jähriges Bestehen und hoffentlich wird es sie noch in den nächsten 20 Jahren geben“, sagt Gollan als Schlusswort.

Die Gesellschaft wurde am 20. November 1990 ins Gerichtregister eingetragen. Zu ihren größten Erfolgen zählt die Gruppe „Bischofsburger Singkreis“, die von Horsta Stanullo gegründet wurde und heute von Otylia Kruczyńska geleitet wird. Die Gesellschaft führte vom 1995 bis 1998 Deutschunterricht durch. 1999 half die Gesellschaft bei der Gründung der Sozialstelle „Lazarus“. Die Gesellschaft arbeitet mit dem Reinhard Reissner-Orchester aus Bayern und der bayerischen Feuerwehr zusammen. Die Anwohner von Bischofsburg fahren jedes Jahr zum Treffen der Anwohner nach Werl und zum Treffen der Landwirte nach Bad Sassendorf und außerdem alle zwei Jahre zum Ostpreußentreffen nach Deutschland. Jedes Jahr wird ein Sommerfest, ein Kartoffelfest, ein Adventstreffen und eine Weihnachtsfeier für Kinder veranstaltet. Die Gesellschaft verfügt über eine große Sammlung deutscher Bücher. Die Mitglieder der Gesellschaft betreuen Friedhöfe aus dem Ersten und Zweiten Weltkrieg in Kolno, Neudims und Wengoyen. Jeden dritten Sonntag findet ein Gottesdienst in deutscher Sprache statt, den Priester Andre Schmeier hält.

Jedoch die größte Leistung der Gesellschaft in Bischofsburg ist die positive Einwirkung auf die Gesellschaft. In der Schule in Wengoyen wurde vor drei Jahren das Programm „Deutsch als Mut-

tersprache“ begonnen, an dem fast 100% aller Schüler teilnehmen. Niemand regt sich darüber in der Umgebung auf. Deutsch ist in Ermland eine gewöhnliche Sache, wie dies eben über 800 Jahre schon immer gewesen war.

Anlässlich des 20. Geburtstags wünschten die Gäste mit unserer Vermittlung Folgendes:

Gerard Wichowski, Vorsitzender der Gesellschaft Deutscher Minderheit „Ermland“ Heilsberg, stellvertretender Vorsitzende des Verbandes der Deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren:

*„Ihr solltet zusammenhalten. Lockt so viel Jugendliche an wie möglich. Pflegt die Sprache und Kultur weiterhin, Ihr macht das gut. Wir wünschen Euch viel Kraft und Ausdauer für die nächsten Jahre.“*

Ewa Pyszniak, Vorsitzende der Deutschen Gesellschaft Bartenstein:

*„Weiterhin Erfolg und viel Kraft für die Zielerreichung. Und dem Vorsitzenden, seiner Familie und den Veranstaltern der Feier viel Gesundheit.“*

Helena Samsel, Vorstandsmitglied der Gesellschaft der Deutschen Minderheit in Ortelsburg:

*„Ich wünsche Euch weitere 20 Jahre auf dem gleichen hohen Niveau. Ich hoffe die Zusammenarbeit zwischen Bischofsburg und Ortelsburg wird weiter so gut verlaufen.“*

Herbert Monkowski, Vorsitzender der Kreisgemeinschaft Allenstein:

*„Vor 20 Jahren hatte Gollan nicht daran gedacht, was daraus wird, als er nachts nach Angehörigen der deutschen Minderheit suchte. Ich wünsche der Gesellschaft aus Bischofsburg weitere Entwicklung, viele Jugendliche in der Organisation, und dass Ihr immer zusammenhaltet.“*

Eckhard Werner, ehemaliger Vorsitzender des Verbandes der Deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren:

*„Vor 20 Jahren mussten die Deutschen in Polen um ihre Rechte kämpfen. Ich wünsche dem Vorsitzenden Taube, dass er um nichts mehr kämpfen muss, sondern mit Polen und Deutschen einfach zusammenarbeiten kann. Und möge er einen zuverlässigen Nachfolger haben, sodass die deutsche Kultur und Sprache weiterentwickelt werden kann.“* **lek**



Dębowo. 20 lat stowarzyszenia w Biskupcu

# Życzenia dla jubilata

**Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej na Warmii i Mazurach w Biskupcu – najstarsze w regionie ma już 20 lat. Z okazji tego okrągłego geburtstagu fajrowało 27 czerwca nad jeziorem w Dębowie.**

Do jubileuszu Towarzystwo przygotowało się bardzo starannie. Pogodę zamówiło idealną: słoneczną i upalną. Przyjechało więc mnóstwo swoich i gości. Uroczystość otworzyło nabożeństwo odprawione przez ks. André Schmeiera, wiceprzewodniczącego stowarzyszenia. Po nim Georg Taube, przewodniczący i jeden z jego założycieli zachęcił wszystkich do zabawy.

Wszyscy zobaczyć mogli wystawę fotografii przedstawiających uroki okolic Stryjewa, Węgoja i Łabuch, film o atrakcjach Reszla, a także występy „Bischofsburger Singkreis” czyli biskupieckiego koła wokalnego prowadzonego przez niezmordowaną Otylię Kruczyńską. Był także Chór „Warmia” z Lidzbarka Warmińskiego oraz zespół warmiński „Węgojska Strużka” ze Szkoły Podstawowej w sąsiednim Węgoju. Gościnnie wystąpił także chór mniejszości ukraińskiej z Reszla. Dużym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa, a jeszcze większym – stoiska z jedzeniem przygotowanym przez kobiety ze stowarzyszenia. Szczególnie oblegany był duży grill nad samą wodą i stoisko z piwem.

Przygotowania do założenia stowarzyszenia zaczęły się w 1989 r.

– Po podpisaniu porozumienia Kohl-Mazowiecki ludzie zaczęli mnie pytać: Paul, a co tam u was? Z początku trudno było ludzi namówić, żeby się odważyli przyznać kim są i założyli stowarzyszenie niemieckie – wspomina Paul Gollan, założyciel i pierwszy przewodniczący. – Jeździłem wieczorami od domu do domu i namawiałem ludzi. Zebranie założycielskie naszej organizacji odbyło się u mnie w domu – kontynuuje Paul Gollan.

Na początku nie było ani łatwo ani przyjemnie.

– Pewien człowiek powiedział mi kiedyś na osobności: jak się nie uspokoisz – to zrobimy z tobą to samo, co z Popieluszką. Przestraszyłem się, ale nie przestałem. Nie wiem czy to była groźba realna. Tamtego człowieka już

nie ma, a nasza organizacja ma już 20 lat i oby drugie tyle przetrwała - kończy optymistycznie.

Stowarzyszeni zostało zarejestrowane w sądzie 20.11 1990r. Do jego największych osiągnięć należy zespół „Bischofsburger Singkreis” założony przez Horsta Stanullo, a prowadzony obecnie przez Otylię Kruczyńską. Stowarzyszenie w latach 1995-98 prowadziło nauczanie języka niemieckiego. W 1999 r. pomogło założyć w Biskupcu stację Socjalną „Lazarusa”. Organizacja współpracuje z Bawarską Orkiestrą Reinharda Reissnera i Bawarską Strażą Pożarną. Biskupiacy co roku jeżdżą na zjazdy Warmiaków do Werl i rolników do Bad Sassendorf, a co 2 lata na spotkania by-



Von links Georg Taube

łych mieszkańców Prus Wschodnich do Niemiec. Co roku organizują festyn letni, święto pieczonego kartofla, spotkanie adwentowe, choinkę dla dzieci. Mają bogaty zbiór książek niemieckich. Członkowie opiekują się także cmentarzami z I i II wojny światowej w Kolnie, Najdymowie i Węgoju. W każdą 3. niedzielę miesiąca uczestniczą w mszy. św. którą ks. Schmeier odprawia w języku niemieckim.

Największym jednak osiągnięciem stowarzyszenia w Biskupcu jest pozytywne oddziaływanie społeczne. W szkole w Węgoju 3 lata temu zaczęła się nauka języka niemieckiego jako ojczystego. Uczestniczy w niej prawie 100 proc. dzieci. Nikogo w okolicy to nie dziwi i nie bulwersuje. To znaczy,

że język niemiecki na Warmii staje się czymś naturalnym, jak to było przez całe ponad 800 lat jej historii.

Z okazji 20 geburtstagu obecni na festynie goście złożyli za naszym pośrednictwem jubilatowi życzenia.

Gerard Wichowski – przewodniczący Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Warmia” w Lidzbarku Warmińskim i wiceprzewodniczący Związku Stowarzyszeń Niemieckich na Warmii i Mazurach:

*Trzymajcie się razem. Przyciągajcie do siebie jak najwięcej młodzieży. Pielegnujcie dalej język i kulturę. Robicie to dobrze. Życzymy wam, aby w tym wszystkim nie zabrakło wam siły i wytrwałości.*

Ewa Pysznik – przewodnicząca Stowarzyszenia Mniejszości niemieckiej w Bartoszycach:

*Dalszych sukcesów w tej ważnej sprawie i dużo siły do ich osiągnięcia. A przewodniczącemu, jego rodzinie i organizatorom tej wspaniałej imprezy dużo zdrowia na długie lata.*

Helena Samsel – skarbnik Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej w Szczytnie:

*Żebyście jeszcze co najmniej dalsze 20 lat kontynuowali swoją działalność i co najmniej na obecnym poziomie. Aby współpraca Biskupca i Szczytna dalej tak dobrze się układała jak teraz.*

Herbert Monkowski – przewodniczący Wspólnoty mieszkańców powiatu olsztyńskiego:

*20 lat temu Gollan nie przypuszczał co wyniknie z jego starań, kiedy po nocach szukał Niemców w powiecie. Życzę Biskupcowi, żeby się rozwijał jak do tej pory, żeby miał więcej młodych i żeby się nigdy nie musieli szukać, tylko zawsze byli razem i żeby ich było coraz więcej.*

Eckhard Werner – były przewodniczący Związku Stowarzyszeń Niemieckich na Warmii i Mazurach:

*20 lat temu Niemcy w Polsce musieli o swoje prawa walczyć. Życzę przewodniczącemu Taube, aby nie musiał już o nic walczyć, tylko, żeby mógł spokojnie z Polakami i Niemcami współpracować. Żeby miał ze spokojem komu oddać paleczkę, wierząc, że niemiecka kultura i język będą się w naszej ojczyźnie dalej rozwijać.*

lek



Allenstein. Umzug des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

# Das Leben unter dem Dach des Hauses Kopernikus wurde zu teuer

Seit dem 1. Juli 2010 hat der Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VDGEM) einen neuen Sitz. Dies war nicht sein erster Umzug.

Das neue Büro befindet sich in der ul. Kopernika 13, Zimmer 4. Der Verband hat drei Räume zur Verfügung: ein Sekretariat, ein Büroraum für den Kulturmanager der Instituts für Auslandsbeziehungen (ifa) und das Büro des Vorsitzenden, das gleichzeitig den Tagungsraum beherbergt. Die neuen Büros liegen in unmittelbarer Nähe des Hauptbahnhofs, an der Ecke der ul. Kajki, gegenüber dem Einkaufszentrum „Manhattan“.

Das ist nicht der erste Umzug des Verbandes. In seiner Geschichte befand sich das Büro bereits an vier Orten, zuletzt in der ul. Partyzantow 3 im Haus Kopernikus, das der Allensteiner Gesellschaft Deutscher Minderheit gehört. Der ursprüngliche Ausgangspunkt für den Einzug ins Haus Kopernikus des VDGEM und anderer Organisationen der deutschen Minderheit war: Alle deutsche Organisationen sollen unter einem Dach sein.

„Dies war die Idee des Umzugs vor fünf Jahren. Die Realität unterschied sich aber von den positiven Erwartungen. Hier im neuen Sitz an der ul. Kopernika

haben wir mehr Handlungsfreiheit und ein besseres Arbeitsklima“, erklärt Henryk Hoch, Vorsitzender des Verbandes.

„Im Haus Kopernikus hatten wir lange Zeit nur einen Raum zur Verfügung, erst nach zähen Bemühungen wurde uns ein zweiter vermietet. Im neuen Sitz sind die Bedingungen optimal: Wir haben drei Räume und viel Freiraum. Hinzu kommt, dass die Miete viel niedriger ist. An der Ecke haben wir auch einen großen Parkplatz – den gab es auch am Kopernikushaus, aber die Nutzung war streng reglementiert und führte immer zu Diskussionen mit der Hausherrin“ resümiert Henryk Hoch.

Die Ersparnis bei der Miete beschloss der VDGEM-Vorstand zur finanziellen Unterstützung der lokalen Gesellschaften der deutschen Minderheit bei den Bürobetriebskosten zu nutzen.

Das Umzugsschicksal teilt der VDGEM mit weiteren Organisationen der deutschen Minderheit der Woiwodschaft: Vor einigen Jahren zog auch der Ermländisch-Masurische Frauenverband aus dem Haus Kopernikus aus. Der Mietbetrag wurde immer größer und größer. Zusätzlich mussten wir für jede Anmietung eines Saals für unsere Versammlungen einen gesalzenen Preis zahlen. Wir konnten uns mit der Sprecherin der Allensteiner Gesellschaft bei Vielen nicht



einigen, also zogen wir wieder aus“ sagt Anna Wagner-Rybińska, Vorsitzende des Frauenverbandes. „Jetzt befindet sich unser Sitz in Groß Kleeberg in der Feuerwache, die uns den Raum nicht berechnet! Für Versammlungen in einem Tagungsraum müssen wir auch nicht zahlen. Den Feuerwehrmännern reicht es, wenn wir ab und zu einen Kuchen backen und den Kaffee aufbrühen“. **lek**

Die neue Anschrift des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren: 10-510 Olsztyn, ul. Kopernika 13/4. Tel. (die gleiche wie früher): +48-89 52356 80.

Allenstein. Endlich in seiner Heimat anerkannt

## Auszeichnungen für Lenz

Der Senat der Universität Ermland-Masuren in Allenstein beschloss am 18. Juni die Auszeichnung „Goldene Lorbeere“ an Siegfried Lenz, den deutschen Schriftsteller aus Lyck/ Elk, zu verleihen.

Der Goldene Lorbeere ist die höchste Auszeichnung der Universität Ermland und Masuren in Allenstein. Der Preis gilt als Anerkennung der akademischen Gesellschaft für die langjährige literarische Schöpfung, die das Kultur- und Naturerbe von Masuren verbreitet. Die Lorbeere wird dem Schriftsteller im Herbst dieses Jahres während seines Besuches in Al-

lenstein verliehen. Lenz wurde von der Kulturgemeinschaft „Borussia“ eingeladen. Diese Gesellschaft aus Allenstein beschäftigt sich u.a. mit Pflege der Güter der ostpreußischen Kultur und mit Integration der gegenwärtigen Gesellschaften.

Obwohl Siegfried Lenz in Polen fast unbekannt ist, gilt er als einer der größten Schriftsteller in der deutschen Gegenwartsliteratur. Er wurde 1926 in Lyck geboren und verbrachte seine Kindheit in Ostpreußen. Nach dem Zweiten Weltkrieg ließ er sich in einem Dorf in Schleswig-Holstein nieder, wo er seine Werke schuf und sich politisch engagierte. Von den Kritikern wird er zu den

Klassikern der deutschen Literatur gezählt und seine Bücher werden mit Werken von Heinrich Böll und Günter Grass gleichgestellt.

Zum internationalen Erfolg wurde der Roman „Heimatmuseum“. Lenz setzt sich mit der deutschen Sicht der Heimat und mit dem ideologischen Streit der Vertriebenenverbände auseinander.

Es ist nicht ausgeschlossen, dass Lenz während seines Aufenthalts in Polen, auch seine Heimat Lyck besucht. Die Behörden von Lyck wollen ihn mit der Ehrenbürgerschaft von Lyck ehren.



Olsztyn. Nowe biuro Związku

## Wspólny dach za drogi

**Od 1 lipca 2010 r. Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur ma nową siedzibę. To nie pierwsza jego przeprowadzka.**

Nowe biuro znajduje się przy ul. Kopernika 13, pokój nr 1. Związek ma tu do dyspozycji 3 pokoje: sekretariat, pokój dla menedżera kultury i dla przewodniczącego, będący jednocześnie salą narad. W sumie zajmują one ... m kw. Nowa siedziba zlokalizowana jest niedaleko dworca PKP-PKS, na rogu ul. Kajki vis a vis domu handlowego „Manhattan”.

To nie pierwsza przeprowadzka Związku. W swojej historii jego biuro znajdowało się już w 4 miejscach, ostatnio przy ul. Partyzantów 3, w „Domu Kopernika” należącym do Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej. Ostatnia lokalizacja – „Dom Kopernika” wydawała się najbardziej logiczna: wszystkie niemieckie

organizacje pod jednym wspólnym dachem.

– Tak była idea przeprowadzki do Domu przez 5 laty. Rzeczywistość jednak okazała się inna od oczekiwań. Tutaj przy ul. Kopernika mamy większą swobodę działania i lepszą atmosferę do pracy – wyjaśnia Henryk Hoch, przewodniczący Związku.

– Tam do dyspozycji długi czas mieliśmy jeden pokój, potem - dwa. Tutaj mamy warunki optymalne: 3 pokoje i większą powierzchnię. Do tego czynsz jest mniejszy niż w Domu Kopernika. Tutaj, pod bokiem mamy duży parking. Tam, nie było gdzie parkować. Punkt jest tak samo dobry jak w „Domu Kopernika”, a może i lepszy: blisko dworca i domu handlowego – wylicza przewodniczący.

Zaoszczędzone na czynszu pieniądze Zarząd Związku postanowił przeznaczyć na dofinansowanie biur innych lokalnych stowarzyszeń niemieckich.

Kilka lat temu z „Domu Kopernika” wyprowadził się Warmińsko-Mazurski Związek Kobiet.

– Powód był ten sam: pieniądze. Czynsz za biuro stale rósł i rósł. Na dodatek za każde wynajęcie sali na zebranie musieliśmy jeszcze dodatkowo słono płacić. Nie mogliśmy się porozumieć ze Stowarzyszeniem Olsztyńskim, więc się w końcu wyprowadziłyśmy. Teraz mamy biuro za darmo w Klebarku Wielkim w remizie. Nie musimy płacić także za wynajęcie dużej sali na zebrania. Strażakom wystarcza, jak co jakiś czas upieczemy kuchni i zaparzemy kawę – mówi Anna Wagner-Rybińska, przewodnicząca Związku Kobiet Wiejskich **Ilek**

Nowy adres biura Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur to: 10-510 Olsztyn ul. Kopernika 13/4. Telefon – ten sam (004889)-523-56-80.

Olsztyn. Wreszcie doceniony w swojej ojczyźnie

## Honory dla Lenza

**Senat Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie 18 czerwca 2010 r. postanowił przyznać Złoty Laur Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie Siegfriedowi Lenzowi – niemieckiemu pisarzowi urodzonemu w Elku.**

Złoty Laur to najważniejsze odznaczenie uniwersyteckie. Jest to dowód uznania społeczności akademickiej za jego wieloletnią twórczość literacką związaną z promocją dziedzictwa kulturowego i natury Mazur. Będzie on wręczony pisarzowi jesienią tego roku podczas jego wizyty w Olsztynie. Został on zaproszony przez

Wspólnotę Kulturową „Borussia”. Jest to stowarzyszenie z Olsztyna zajmujące się m.in. pielęgnacją dóbr wschodniopruskiej kultury i integracją współczesnych społeczeństw.

Siegfried Lenz, chociaż jest słabo znany w Polsce – to uznawany jest za prawdziwą wielkość współczesnej literatury niemieckiej. Urodził się w 1926 r. w Elku i spędził dzieciństwo na terenie Prus Wschodnich. Po zakończeniu II wojny światowej osiedlił się w wiejskiej samotni w Szlezwiku-Holsztynie, gdzie tworzył i skąd angażował się w życie polityczne. Przez krytyków zaliczony został do klasyków literatury niemieckiej i jego książki stawiane były

na równi z dziełami Heinricha Bölla i Gintera Grassa. Największym międzynarodowym sukcesem pisarza jest powieść Heimat Museum czyli Muzeum ziemi ojczystej. Jest ona polemiką z niemieckim rozumieniem ojczyzny i sporem ideowym ze związkami wypędzonych.

Niewykluczone, że w czasie swego pobytu w Polsce Lenz odwiedzi także swój Heimat. Władze Elku noszą się bowiem z zamiarem nadania mu honorowego obywatelstwa miasta.



Allenstein. Umzug des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

# Prachtvoll außen – innen welk

Der Verband der Deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VDGEM) und die Allensteiner Gesellschaft Deutscher Minderheit (AGDM) sind zwei eigenständige Organisationen der deutschen Minderheit. Weil beide ihren Sitz in Allenstein/Olsztyn haben, werden sie von jenen, die sich in dem Netzwerk der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren nicht so gut auskennen, gelegentlich verwechselt. Dabei handelt es sich um zwei eigenständige Organisationen, die auf völlig verschiedenen Ebenen arbeiten.

Der VDGEM ist Dachverband für 21 Gesellschaften der deutschen Minderheit in der Woiwodschaft Ermland und Masuren. Er koordiniert und unterstützt die Arbeit der einzelnen Vereine, sorgt für die Integration der deutschen Minderheit und vertritt ihre Interessen gegenüber polnischen und deutschen Institutionen. Der VDGEM unterstützt die Verbreitung der deutschen Sprache und Kultur und kümmert sich auch um karitative Belange seiner Mitglieder. Er ist der zentrale Ansprechpartner der deutschen Minderheit in der gesamten Woiwodschaft Ermland und Masuren und Herausgeber des vorliegenden „Mitteilungsblattes“.



Haus Kopernikus

## Haus der europäischen Werte

Eine der 21 Gesellschaften der deutschen Minderheit, die Mitglied im VDGEM sind, ist die Allensteiner Gesellschaft. Ihren Sitz hat die AGDM seit zehn Jahren im Haus Kopernikus. Das Haus Kopernikus ist ein denkmalgeschützter Backsteinbau, der Ende der 1990er Jahre von Grund auf restauriert und modernisiert wurde. Den Löwenanteil der Finanzierung hat seinerzeit das Bundesland Bayern übernommen. Geleitet vom Gedanken, kulturelles Erbe zu bewahren und eine Kultur- und Begegnungsstätte zu ermöglichen, hat Bayern in das Haus investiert, dessen Eigentümer die AGDM wurde. Wie heute noch auf der Internetseite der Bayerischen Staatsregierung zu lesen ist, sollte es ein Ort sein, wo „Toleranz, europäische Werte und Verständigung zwischen verschiedenen Kulturen ihr Zuhause finden.“<sup>1</sup>

## Deutsche Minderheit unter einem Dach

Tatsächlich bezogen am Anfang neben der AGDM auch andere Gesellschaften der deutschen Minderheit Büroräume in dem Gebäude. Der Deutsche Bauernverband, der Verband Deutschstämmiger Landfrauen und schließlich auch der VDGEM zählten dazu. Doch während Vertreter des „Bayerischen Staatsministeriums für Arbeit und Sozialordnung, Familie und Frauen“ noch 2008 öffentlich von einem Haus sprachen, mit dem „die Deutschen in und um Allenstein einen Mittelpunkt erhalten“ hätten<sup>2</sup>, waren „die Landfrauen“ und „Bauern“

aus der Festung längst wieder geflüchtet. Zu aufreibend wurden die Gebote und Verbote, die die Geschäftsleitung der Allensteiner Gesellschaft an ihre Mieter stellte.

## (K)ein Dach für die Deutsche Minderheit

Schon 2006 schrieb ein anderer Betroffener in einem Internetbeitrag über die Festung Kopernikus. Lebendige Projektarbeit des Kulturmittlers war nicht möglich. Der Blogger und Insider schreibt:

*„Es steht ein Haus in Allenstein... in dem befindet sich alles, um richtig loszulegen: Räume, Büros, Beamer, Komputers, Stereoanlagen, ein Kleinbus, Instrumente und drei Ausstellungssäle. Es gibt sogar einen Mieter im Erdgeschoss, der die laufenden Kosten des Minderheitenhauses deckt. Das Problem: die vor allem aus deutschen Geldern finanzierten Ressourcen werden nicht genutzt. Die Türen sind meist verschlossen, wer die Räume nutzen will, muss zuvor einen Kampf gegen die Missgunst der Geschäftsführung aufnehmen (...). Alle Akteure des deutsch-polnischen Dialogs in der Stadt haben diesen aufgegeben (...).“<sup>3</sup>*



Joanna Szymańska, engagiert sich bei Jugendprojekten des VDGEM

<sup>1</sup> Sozialministerin Christa Stewens beim Deutschlandtreffen der Ostpreußen im Mai 2008, <https://www.bayern.de/Pressemitteilungen-1857.1286302/index.htm>

<sup>2</sup> Ebenda

<sup>3</sup> Der Online Elch, Artikel vom 24.07.2006: Abschied von der AGDM, <http://elch.blox.pl/2006/07/Abschied-von-der-AGDM.html>



An den Gegebenheiten im Haus hat sich seitdem nicht viel geändert. Die Bank sitzt als zahlungskräftiger Mieter immer noch im Erd- und ersten Geschoss, das Gebäude ist immer noch kein offenes Haus. Denn immer noch haben „jene Alten, die das Haus Kopernikus aufgezogen und dafür gesorgt haben, dass es einer Festung statt einem Ort der Begegnung gleicht, (...) Angst um ihre Pfründe“.<sup>4</sup>

Jene, „die das Haus aufzogen“ sind heute zum Teil im Ruhestand, haben aber an eine Garde übergeben, die ihre Funktion als Hausherr in stets gleichem Geist ausübt. Despotismus und Unterdrückung wandern durch die Hausflure und lassen sich in jeder Wandritze nieder. VDGMEM-Mitarbeiter, -Partner und -Besucher sahen sich auf Schritt und Tritt belehrt, gemäßregelt, angepöbelt. Jeder, der beim Dachverband etwas zu erledigen hatte – seien es Dienstleister, die studentische Hilfskraft oder die neue Buchhalterin –, musste eine Kontrolle durchlaufen und wurde mit Fragen bombardiert: Wer sind Sie? Wohin wollen Sie? Was tun Sie hier überhaupt? Verständlich, dass viele das Haus irritiert und befremdet verließen. Der VDGMEM mietete seit 2004 zwei

Joanna Szymańska, assistierte bei der Organisation zahlreicher Projekte des Dachverbandes und war deswegen vor allem in der ersten Jahreshälfte 2010 in beiden Büros regelmäßig im Einsatz:

*„Das Haus zu betreten, ging immer mit Beklemmung einher. Nach einer ersten konfrontativen Begegnung am Jahresanfang, wollte ich unter allen Umständen verhindern, der AGDM-Leitung, nochmal allein in die Arme zu laufen. Und auch wenn mir das gelang und sie nicht in der Nähe war, hatte ich immer Angst – Angst rausgeschmissen zu werden, ja Angst, in diesem Haus zu atmen – als habe man keine Daseinsberechtigung.“<sup>5</sup>*

### Die letzten VDGMEM-Vorstandswahlen

Unerträglich wurde die Situation für den Dachverband im Haus Kopernikus nach den Vorstandswahlen Ende März 2010. Die Leiterin der AGDM, die bis dahin auch Vizevorsitzende des VDGMEM war, wurde nicht wieder in den VDGMEM-Vorstand gewählt. Dieses, für viele überraschende Ergebnis, führte zunächst zu einem Stimmungsvakuum und dann

VDGMEM-Vorstandswahlen für ungültig erklären zu lassen und Neuwahlen zu erwirken.

Bei der losgetretenen Schlammschlacht wurde die gesamte Allensteiner Gesellschaft offiziell ins Feld geführt, obwohl es sich doch um die gekränkte Eitelkeit und den Machtverlust einer einzigen Person und ihrer ein bis zwei nächsten Gefolgsleute handelte.

### Demokratie und Diktatur

„Die Allensteiner Gesellschaft, das ist die AGDM-Vorsitzende und die AGDM-Vorsitzende ist die Allensteiner Gesellschaft“, diesen Eindruck macht das öffentliche Gebaren der Vorsitzenden auf Joanna Szymańska. Offensichtlich sind Diktatoren und ihre Unterdrückungsmethoden auch in Zeiten der Demokratie noch lange nicht Geschichte. Für die AGDM und das prachtvolle Haus Kopernikus, das mitnichten wie in Bayern angenommen wird, ein Haus der Toleranz ist,<sup>6</sup> ist das bedauerlich.

### Demokratie für den VDGMEM

Für den VDGMEM kam die Zeit auch der räumlichen Emanzipation im Juli 2010: Sein Sitz wurde vom Kopernikushaus auf die Kopernikusstraße verlegt. Die „Redaktion des Mitteilungsblattes“ hat das Haus Kopernikus übrigens nie beherbergt, wie die Internetseite des Bayerischen Staatsministeriums irrtümlich annimmt.<sup>7</sup> Der leitende Mitteilungsblattredakteur arbeitet von extern an der Zeitschrift.

Die neuen VDGMEM-Büros befinden sich fünf Minuten von der alten Adresse entfernt in der ul. Kopernika 13. Besucher kommen ohne Gesichtskontrolle bis zum Büro durch.

**Silvia Kribus**



Amtierende VDGMEM-Vorstandmitglieder, von links: Henryk Hoch, Gerard Wichowski, Ingrid Lipka, Rita Popławska, Barbara Rużewicz, Grażyna Lewandowska, Helena Samsel

Büroräume im fünfgeschossigen Kopernikushaus: Das Hauptbüro der Geschäftsführung und ein Büro für die ifa-Entsandten (Institut für Auslandsbeziehungen e.V.), die als Kulturmanager dem VDGMEM als Gastinstitution angegliedert sind. Besagte studentische Hilfskraft,

zu einer massiven Reaktion: Vorwürfe von Formfehlern bei der Durchführung der Wahlen und von Wahlmanipulation wurden regionalen Behörden vorgetragen und an Journalisten lanciert. Ziel war, die

<sup>5</sup> Joanna Szymańska, Studentin und Mitglied der Gesellschaft der deutschen Bevölkerung „Herder“ in Mohrungen/ Morag im Interview mit der Autorin am 11.08.2010

<sup>6</sup> Sozialministerin Christa Stewens beim Deutschlandtreffen der Ostpreußen im Mai 2008, <https://www.bayern.de/Pressemitteilungen-1857.1286302/index.htm>

<sup>7</sup> Bayerisches Staatsministerium für Arbeit und Sozialordnung, Familie und Frauen, Menüpunkt: Kulturelles Erbe der Deutschen im Osten, Unterpunkt: Grenzüberschreitende Kulturarbeit, <http://www.stmas.bayern.de/vertriebene/kulturerbe/kulturarbeit.htm#allenstein>

<sup>4</sup> Ebenda



Region. Hochmeister kehrt zu seinem Ursprung zurück

# Gegen wen kämpfen heute Ordensritter im ehemaligen Ostpreußen?

**Die Geschichte des Deutschen Ordens ist auch unsere Geschichte. Der Orden führte unsere Region in die Neuzeit und prägte die Region. Dank dem Hochmeister Ordenspriester Anselm von Meißen wurde auf dem Gebiet die erste ermländische Diözese ausgegliedert - das Gebiet des historischen Ermlands.**

Den Deutschen Orden gibt es in Preußen schon seit 500 Jahren nicht mehr. Dabei war der Mythos von den Kreuzrittern früher durch Propaganda weit verbreitet. Das Meiste dessen, das man mit dem Deutschen Orden assoziiert, ist unwahr. Das Wissen beruht meistens auf dem Roman „Krzyżacy“ von Henryk Sienkiewicz, auf dem Spielfilm von Aleksander Ford oder auf dem Gemälde „Bitwa pod Grunwaldem“ von Jan Matejko – so die Meinung polnischer Historiker, darunter Prof. Norbert Kasperek, Dekan der geisteswissenschaftlichen Fakultät an der Universität Ermland und Masuren in Allenstein.

Anlässlich des 600. Jahrestages der Schlacht bei Tannenberg fand an der Universität in Allenstein am 2. Juli eine wissenschaftliche Konferenz zum Thema „Deutscher Orden in der Geschichte, Ideologie und Tätigkeit – Symbole der Jahrhunderte“ statt. Einer der Gäste war der Hochmeister Dr. Bruno Platter. Der Hochmeister erzählte über den Orden in heutiger Form und über seine Ziele.

Heute, obwohl es der gleiche Orden ist wie vor 820 Jahren, ist der Orden anders als man denkt. Der Orden beschäftigt sich im ehemaligen Ostpreußen vor allem mit Bekämpfung der Klischees über sich selbst.

Den Orden gibt es infolge der Säkularisierung schon seit 500 Jahren nicht mehr in Preußen. Der Sitz des Ordens befindet sich in Wien. Das Kaiserreich Österreich wurde zum Spielplatz seiner Tätigkeit. Er hatte seine Niederlassungen in Tschechien, Slowenien, Italien und Deutschland. Seit den 20er Jahren des 20. Jahrhunderts ist es kein Ritterorden mehr. Die Nationalsozialisten haben nach ihrer Machtübernahme den Orden aufgelöst und das Vermögen zugunsten des Staates übernommen. Das Gleiche

tat man in Österreich und in Tschechien nach dem Anschluss beider Länder an das Dritte Reich. Die italienischen Faschisten, die mit Hitler verbündet waren, habe im italienischen Teil von Tirol verboten, in den Schulen Deutsch zu sprechen. Die Tiroler brachten die Sprache den Kindern heimlich zu Hause bei.

Während des Nazionalsozialismus wurden die Ordensbrüder verfolgt und manche wurden sogar ins KZ Dachau gebracht. Die kommunistischen Partisanen in Slowenien haben Ordensbrüder bereits während der deutschen Besatzung verfolgt und getötet. Die Verfolgungen verschärften sich nach dem Krieg, die meisten der Ordensbrüder wurden verhaftet. Jene tschechischer Abstammung wurden falsch angeklagt und in Schauprozessen verurteilt.

Nach dem Zweiten Weltkrieg nahm der Orden in Österreich und Deutschland erneut seine Tätigkeit auf und erhielt sein Vermögen zurück. In Tschechien und Slowenien hat der Orden sein Vermögen nicht zurück erhalten.

Der Orden knüpft heute in seiner Tätigkeit an die Wurzeln an. An der ersten Stelle steht wie vor 820 Jahren die Seelsorge. Sehr wichtig ist auch die sozial-karitative Tätigkeit. Heutzutage führen sie Krankenhäuser, Pflegeheime, Anstalten für Behinderte. Eine neue „Spezialisierung“ ist die Suchttherapie, vor allem Drogen- und Alkoholsucht. Allein in Deutschland verfügt der Orden über 65 Anstalten und wird zu einer der stärksten Kräfte in der Suchttherapie in Deutschland.

Angesichts der Geschichte ist auch die kulturelle und pädagogische Tätigkeit des Ordens sehr wichtig. Der Orden erhob schließlich viele Kirchen und trug zur Entstehung zahlreicher Denkmäler und Kunstwerke bei. Er hatte ein eigenes Konservatorium in Tschechien. Heute werden in Passau (Deutschland) die Musiker an der Pädagogischen Akademie ausgebildet. Fast unbekannt ist die Rolle des Ordens in der Diplomatie. Nach der Versetzung nach Österreich setzte sich der Orden diplomatisch für die Verteidigung der österreichisch-ungarischen Monarchie gegen den Türken ein. Das wahre Bild des Deutschen Ordens ist anders als im polnischen Bewusstsein.

Der Orden besteht heute aus 63 Priestern, elf Ordensbrüdern, vier Novizen, neun Oblaten, 154 Ordensschwwestern, 744 weltlichen Personen; vier davon sind Polen.

„Wir beabsichtigen keine Rückkehr nach Polen, den Orden gibt es hier schon seit 500 Jahren nicht mehr“, erzählt Dr. Bruno Platter. Der Hochmeister besuchte Marienburg und will noch mal dahinfahren. „Ich bin glücklich, dass Polen die Burg renoviert haben und sie im guten Zustand bewahren“, versicherte er.

An der Konferenz nahm auch Prof. Udo Arnold teil, der den Vortrag „Orden als Objekt der politischen Ideologie“, und der Ordensbruder Frank Bayard erzählte in seinem Vortrag „Zeitzeichen, Zeiten der Zeichen. Das lange 19. Jahrhundert“, über die neuste Geschichte des Ordens. Seitens der Universität Ermland und Masuren in Allenstein nahmen an der Konferenz teil: Priester Prof. Alojzy Szorc, erläuterte die Beziehungen zwischen dem ermländischen Bistum und dem Orden bis zur Säkularisierung. Dr. Jan Gancewski sprach von den ausgewählten wirtschaftlichen Aspekten des Ordens, Dr. Izabela Lewandowska brachte den Zuhörern die Schlösser und Burgen in unserer Region nahe, Dr. Dariusz Radziwiłowicz zeigte, wie die Tradition von Tannenberg in der polnischen politischen Propaganda im Zeitraum 1918-1920 genutzt wurden.

Dank der Teilnahme des Hochmeisters erfreute sich die Konferenz eines großen Interesses der Allensteiner Medien. Am nächsten Tag, dem 3. Juli, nahm der Hochmeister am Dritten Ermlandtag in Balden teil. Am 4. Juli hielt er die heilige Messe in der Kirche in Locken/Lukta, die sein Vorgänger Ulrich von Jungingen gestiftet hatte. Platter besuchte auch die Burg Osterode, auf der ihn Henryk Hoch, Vorsitzender des Verbandes der Deutschen Gesellschaft in Ermland und Masuren, Vorsitzender der Gesellschaft der Deutschen Minderheit „Tannen“ sowie Beauftragter für Sport und Kultur im Stadtrat Osterode, herumführte. Auf der Burg Osterode begrüßten den Hochmeister die Ordensritter der Komturei Osterode.

**Lech Kryszalowicz**



Region. Wielki Mistrz wraca do źródła

# Z kim dziś walczą Krzyżacy w Prusach?

**Dzieje Zakonu Krzyżackiego to także dzieje nasze dzieje. To on wprowadził nasz region w czasy nowożytne i odcisnął piętno odczuwalne do dzisiaj. To za sprawą Wielkiego Mistrza Zakonu biskupa Anzelma z części ziem zakonnych została wydzielona pierwsza diecezja warmińska – obecnie historyczna Warmia.**

Zakonu w Prusach nie ma już 500 lat. Tymczasem w Polsce mit krzyżacki przez wiele lat (niemal do dzisiaj) był szeroko wykorzystywany w propagandzie. Większość z tego, co ludzie wiedzą o tym Zakonie to nieprawda. Ich wiedza opiera się bowiem na powieści Krzyżacy Sienkiewicza, filmie Krzyżacy Aleksandra Forda lub obrazie Bitwa pod Grunwaldem Matejki – twierdzą polscy historycy, w tym np. prof. Norbert Kasparek, dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.



Z okazji 600 rocznicy bitwy pod Grunwaldem na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie odbyła się 2 lipca konferencja naukowa Zakon krzyżacki w historii, ideologii i działaniu – symbole dziejowe. Jednym z jej gości był sam Wielki Mistrz Zakonu – bp. dr Bruno Platter. Mistrz opowiadał on o tym, czym jest Zakon obecnie i jakie cele mu.

Dzisiaj, chociaż jest to ten sam Zakon i przyświecają mu te same cele, co u jego początków 820 lat temu – to jednak jest inny niż się powszechnie zdaje. Dzisiaj w Prusach Zakon walczy z ... mitami na swój temat.

Zakonu w Prusach skutek ich sekularyzacji nie ma już bowiem od 500 lat. Jego siedzibą jest Wiedeń. To właśnie cesarstwo austriackie stało się głównym miejscem jego działania. Dlatego Zakon miał swe placówki w Czechach,

Słowenii, Włoszech i w Niemczech. Od lat 20. XX wieku nie jest już zakonem rycerskim. Naziści po dojściu do władzy w Niemczech rozwiązali go, a jego dobra skonfiskowali na rzecz państwa niemieckiego. To samo uczynili następnie w Austrii i Czechach po ich przyłączeniu do Rzeszy. Tak samo postąpił faszystowski rząd we Włoszech. Włosi, chociaż byli sprzymierzeńcami Hitlera – to we włoskim Tyrolu, w którym ojczystym językiem ludności jest niemiecki, zakazali go w szkołach. Tyrolczycy swoje dzieci uczyli więc niemieckiego potajemnie.

W czasach nazistowskich zakonnicy byli prześladowani, a niektórzy trafili nawet do obozu koncentracyjnego w Dachau. Komunistyczni partyzanci w Słowenii już w czasie niemieckiej okupacji tego kraju prześladowali i zabijali zakonników. Po wojnie zaś te prześladowania jeszcze wzmocnili zamykając ich w więzieniach. Czesi wypędzając Niemców sudeckich pozbyli się także zakonników pochodzenia niemieckiego. Braci czeskiego pochodzenia fałszywie oskarżali i urządzali im pokazowe procesy.

Po II wojnie światowej Zakon odrodził się w Austrii i Niemczech, w których otrzymał zwrot majątku. W Czechach i Słowenii swych dóbr jeszcze nie odzyskał.

Dzisiaj Zakon w swej działalności powrócił do korzeni. Na pierwszym miejscu jak wyjaśnia Wielki Mistrz tak, jak 820 lat temu stawia działalność duszpasterską. Równie ważna jest jego działalność socjalno-charytatywna. Obecnie Krzyżacy prowadzą szpitale, hospicja, domy dla upośledzonych. Nową „specjalizacją” jest terapia przeciw uzależnieniom, w tym przeciw alkoholizmowi i narkomanii. W samych Niemczech Zakon ma obecnie 65 takich placówek i urasta do głównej siły w terapii antyuzależnieniowej w Niemczech.

Z racji swej historii ważna jest także działalność kulturalna i pedagogiczna Zakonu. Wybudował przecież wiele kościołów, przyczynił się do powstania wielu innych zabytków i dzieł sztuki. Miał nawet swe konserwatorium muzyczne w Czechach, a obecnie w Pasawie w Niemczech kształci muzyków w tamtejszej akademii pedagogicznej. Zupełnie niemal nieznaną jest rola Zakonu w dyplomacji. Już po osadzeniu w Austrii działał dyplomatycznie na

rzecz obrony monarchii austro-węgierskiej przed Turkami.

Obraz Zakonu krzyżackiego, który uczestnikom przedstawił jego 65. Wielki Mistrz jest zupełnie inny niż ten utrwalony w Polskiej świadomości. Krzyżacy obecnie to 63 ojców, 11 braci (z klerykami), 4 nowicjuszy, 9 oblatów, 154 siostry, 744 familiarów (ludzie świeccy). 4 członków – to Polacy.

– Nie planujemy obecnie powrotu do Polski. Nasz Zakon nie istnieje tu od 500 lat - odpowiedział dr Bruno Platter. Wielki Mistrz był za to raz w Malborku i planował ponownie go odwiedzić.

– Czuję wielkie zadowolenie, że Polacy odnowili zamek i zachowują go w tak dobrym stanie – zapewnił.

W konferencji wziął udział ponadto prof. Udo Arnold, który wygłosił wykład pt Zakon jako obiekt politycznej ideologii, natomiast zakonnik Frank Bayard w wykładzie Znaki czasu, czasy znaków. Długie 19 stulecie opowiadał o najnowszej historii Zakonu. Z e strony UWM w konferencji uczestniczyli ks. prof. Alojzy Szorc, który opowiadała o stosunkach między biskupstwem warmińskim, a Zakonem do czasów jego sekularyzacji. Dr Jan Gancewski referował o wybranych aspektach gospodarczych z dziejów Zakonu, dr Izabela Lewandowska przybliżyła słuchaczom zamki krzyżackie w naszym regionie, a dr Dariusz Radziwiłowicz pokazał jak tradycje grunwaldzkie były wykorzystywane w Polskiej propagandzie politycznej w latach 1918-20.

Konferencja z racji uczestnictwa Wielkiego Mistrza wywołała olbrzymie zainteresowanie olsztyńskich mediów. Następnego dnia tj. 3 lipca Wielki Mistrz wziął udział w obchodach III Dnia Warmii w Bałdach. (czytaj str ...). Natomiast 4 lipca odprawił mszę św. w kościele w Łukcie, który ufundował jego wielki poprzednik – mistrz Ulrich von Jungingen. Złożył także wizytę na zamku ostródzkim, po którym oprowadzał go Henryk Hoch, przewodniczący Związku Stowarzyszeń Niemieckich, Ostródzkiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej, a jednocześnie wiceprzewodniczący komisji kultury i sportu ostródzkiej Rady Miasta. Na krzyżackim zamku w Ostródzie Wielkiego Mistrza powitali zakonni rycerze Komturii Ostródzkiej.

**Lech Kryszalowicz**



Elk. Z wizytą u komtura

# Dobra zabawa w starym stylu

Sześćdziesiąt kilometrów i sześćset lat w czasie przebyli członkowie Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Mazury” z Elku, którzy wybrali się na imprezę do Woźnic koło Mikołajek.

Czy kiedyś krzyżacka komtura z Rynu miała jakąś strażnicę w Woźnicach koło Mikołajek – dokładnie nie wiadomo, ale dzisiaj strażnica znajduje się tutaj na pewno. I jest to lokal gastronomiczny umieszczony w stylowej piwnicy. W sobotę 10 lipca kilkunastu członków Stowarzyszenia

Mniejszości Niemieckiej „Mazury” z Elku wybrało się tam na imprezę integracyjną. Przywitały ich salwy z hakownic czyli pierwszych armat. Potem wszyscy musieli się przebrać: panowie – w tuniki krzyżackie, panie – w szaty dam dworu. Następnie wszyscy udali się na salę biesiadną, gdzie zostali pasowani mieczem „na biesiadnika”. Ponieważ wraz z przebraniem cofnęli się w czasie o jakieś 600 lat -to jedynymi sztucami, które pomagały im w jedzeniu były łyżki i ... ręce. Do picia podano miody pitne i piwo w dzbanach.

Po spożyciu posiłku przyszedł czas na pokazy. Goście obejrzeni pojedynki rycerskie na miecze i topory. Co śmielsi mieli okazję wziąć lekcję robienia mieczem. Odbył się także średniowieczny test trzeźwości: trzeba było wbić gwóźdź w deskę. Przeszedł go tylko jeden Mazur. Najwięcej śmiechu było jednak przy konkursie zgniatania orzechów włoskich pupą czyli, jak to robiła Jagienka z powieści „Krzyżacy”. Rekordzistka zgmiotła 3, chociaż wcale nie była najpotężniejsza. Jak zwykle - zdecydowała technika.

– Zabawa była bardzo miła. Czas minął nam nie wiadomo kiedy – wspomina Irena Szubzda, przewodnicząca „Mazur”.

Takie podróże w czasie mają tylko jeden efekt uboczny: niektórzy rano mają ciężkie głowy.

lek



Fotos Irena Szubzda



Weissuhnen. Versammlung der Chöre der Masurischen Diözese

# Dachziegeln als Ziegeln

**Am 3. Juni feierte man in Weissuhnen das 480-jährige Bestehen der dortigen evangelischen Kirche. Die Veranstaltung wurde von Diözesenchören begleitet.**

Die Veranstaltung begann mit einem Gottesdienst, den wiederum die Gruppe „Luther Park“ aus Bielsko-Biala initiiert hatte. Am Gottesdienst nahmen noch Chöre und Gruppen der masurischen Diözese teil. Die jugendliche Liturgie führte die Gruppe „Cantate“ aus Jaworz und Stary Bielsk. In der Liturgie nahm auch Priester Rudolf Bażanowski, Bischof der Masurischen Diözese, und Priester Marcin Pysz, Pfarrer und Verwalter der Pfarrei Johannsburg/Pisz teil.

Als letzter trat der Chor der Priester der masurischen Diözese samt Bischof auf. Die feierliche Predigt hielt Priester Jerzy Samiec, Bischof der evangelischen Kirche in Polen.

Am Gottesdienst nahmen auch Urszula Paśławska - Vizemarschallin der Woiwodschaft Ermland und Masuren, Abgeordnete des Landkreises Johannsburg, Leszek Gryciuk, Bürgermeister von Rudczanny-Nieden und Jan Alicki, Bürgermeister von Johannsburg, teil. Dabei waren auch Gäste aus Deutschland, Eckhard Schröder, Kreispräsident von Schleswig-Flensburg und ehemaliger Einwohner von Weissuhnen.

Nach den Reden, gingen alle in den Garten, um sich dort mit Essen zu stärken. Unter den Gästen waren Vertreter der Gesellschaft der Deutschen Minderheit in Lyck.

„Die Veranstaltung hat uns sehr gefallen. Man kann hier die von den Anwohnern angefertigten Handarbeiten und schön verpackte Dachziegel aus der Kirche erwerben. Den Ertrag bestimmten wir für das neue Dach“, erzählt Irena Szubzda, Vorsitzende der Gesellschaft der Deutschen Min-

derheit Lyck. „Außerdem konnte das Festmahl kostenfrei angeboten werden, weil wir alle zur Veranstaltung beigetragen haben. Dies beweist das große Engagement der Gemeindemitglieder“, fügt Frau Szubzda hinzu.

lek

**Bild Paulina Serlikowska**





Balden. Dritter Ermlandtag

# Ermland fing mit den Ordensrittern an

**Ermland ist heilig und Herrgott ist ein Ermländer, meinen die Ermländer. Viele wundern sich wenn sie hören, dass Ermland sein Bestehen dem Deutschen Orden verdankt. Daran wurde vor kurzem beim Ermlandtag in Balden erinnert.**

Das regionale Fest „Ermlandtag“ fand in Balden (Gemeinde Purda) am 3. Juli bereits zum dritten Mal statt. Dies ist die gemeinsame Initiative der Gemeinde Purda, des Landratsamts Allenstein und des Erzbistums Ermland. Das Fest soll die Anwohner an die Tradition erinnern, weil sich früher in Balden die Wegstrecke der ermländischen Bischöfe befand und die Bischöfe dort empfangen wurden. Vor Jahren beschlossen Liebhaber der Geschichte, überzeugt von Leiter der Abteilung für Wirtschaftsförderung der Gemeinde Purda und der Ermländer Edward Cyfus, die Tradition zu beleben. Jedes Jahr werden während der Feierlichkeit neue Erinnerungstafeln, die an Bischöfe erinnern, hinzugefügt. Die Erinnerungstafeln werden gestiftet.

Am Samstag erhielten ihre Erinnerungstafeln die Bischöfe: Jan Dantyszek, Stifter war das Landratsamt Osterode, Tiedemann Giese, Stifter war das Landratsamt Osnabrück (Partner des Landkreises Allenstein), Józef Drzazga, Jan Obłąk und Anselm von Meißen, erster ermländischer Bischof und Landesherr, Stifter war der Deutsche Orden. Die Tafel enthüllte Dr. Bruno Platter, 65. Hochmeister des Ordens, der zur Feierlichkeit aus Wien angereist war, wo sich heute der Sitz des Deutschen Ordens befindet.

Zuerst fand der Gottesdienst in der Kirche in Butryny statt. Teilgenommen haben nicht nur Anwohner von Butryny, sondern auch zahlreiche Ermländer aus Deutschland.

Erzbischof Wojciech Ziemda, ermländischer Metropolit, stellte die Le-

ben und Wirken von Bischof Anselm vor. Er sagte, dass er eine besondere Zuneigung für ihn habe. Wie der Ordensbischof vor 767 Jahren, stand er 1992 vor der Aufgabe der Gründung einer neuen Diözese. Der Erzbischof musste die Diözese Lyck, die vom Papst Johannes Paul II. bestimmt wurde, neugründen.

„In meinem Fall herrschen ganz andere Verhältnisse, die Christianisierung ist längst durchgeführt“, sagte er. „Ich muss meine Aufmerksamkeit mehr auf die Verwaltungssachen lenken. Bischof Anselm bereitete den Boden für eine völlig neue Diözese. Er gründete Pfarreien und errichtete Kirchen. Alles, was es heute in diesem Land gibt, nimmt seinen Anfang beim Herrgott, der Anselm mit dem Bau der Kirche beauftragte. Gäbe es keinen Anfang, könnte es auch nicht die Fortsetzung geben.“

Bei der Tafel von Bischof Anselm stehend sagte der Hochmeister: „Auf dem Weg durch die Allee, sind wir durch die Jahrhunderte gereist. Von heute bis zu den Zeiten von Bischof Anselm. Die Geschichte des Glaubens fängt in eurer Region mit Anselm an. Er war 40 Jahre alt, als er das Amt in Ermland übernahm. Auch heute können wir auf ihn stolz sein. Um eine Kirche zu gründen, musste er ein hervorragender Mensch sein. Es ist mir eine große Freude, dass ich als der Hochmeister des Ordens heute an den Bischof erinnern und euch treffen kann.“

Nach der Enthüllung aller fünf Erinnerungstafeln wurde in Balden gefeiert. Man konnte von den lokalen Speisen probieren, das ermländische Bier und den Honig trinken und den lokalen Musikbands sein Gehör schenken. Das Wetter hat mitgespielt, weil Herrgott ein Ermländer sei und die alljährliche Veranstaltung in Balden möge – so die Veranstalter.

\* \* \*

Der Hochmeister des Ordens, Bruno Platter, nahm die Einladung des polnischen Staatspräsidenten zum 600. Jahrestag der Schlacht bei Tannenberg an, der am 15. Juli stattfand. Zur Rekonstruktion der Schlacht am 17. Juli, konnte Platter auf Grund des Zeitmangels nicht bleiben. Er besuchte dennoch die Ordensburg Marienburg, den früheren Sitz der Hochmeister.

lek

Anselm von Meißen (1210-1278). Aus den Ländern der Krone Böhmens stammend, ist er bereits 1245 als Priester des Deutschen Ordens belegt. Anselm war der erste tatsächlich ins Amt gelangte ermländische Bischof und nahm dessen grundlegende Organisation vor. 1254 erfolgte die Festlegung der Grenzen zwischen dem Bistumsland, dem später sog. Ermland, und dem Ordensland. Im Ermland war Anselm Landesherr, im Ordensland stand ihm lediglich die geistliche Jurisdiktion zu. Er wählte Braunsberg zum Bischofssitz, erhob die dortige Kirche St. Andreas 1260 zur Kathedrale und errichtete ein Domkapitel mit 16 Mitgliedern. 1261 bestellte Papst Urban IV. ihn, wahrscheinlich auf Betreiben des Ordens, zum Legaten für Böhmen, Mähren sowie die Kirchenprovinzen Gnesen, Riga und Salzburg. Anselm begann im Bistumsland mit der Ansiedlung deutscher Bauern aus Niederdeutschland, Mähren und Schlesien. 1278 in Elbing verstorben.

Tiedemann Bartholomäus Giese (geb. 1. Juni 1480 in Danzig), war katholischer Theologe und Bischof von Kulm und Bischof von Ermland. Tiedemann Gieses ist mit dem Milieu in dem Nikolaus Kopernikus lebte und arbeitete verbunden. 1549 avancierte Giese zum Fürstbischof von Ermland. Gestorben am 23. Oktober 1550, er machte sich um Erhaltung des Katholizismus in Ermland verdient gemacht.



Groß Steinort. Evangelischer Friedhof renoviert

# Gymnasiasten auf den Spuren der Vergangenheit

**Auf dem evangelischen Friedhof in Groß Steinort, Gemeinde Tolkemit, der im Jahre 1891 angelegt wurde, fand am 22. Juni eine Feierstunde statt, die die mühsame Arbeit bei der Renovierung des Friedhofes krönte.**

Im Rahmen des Projektes „Spuren der Vergangenheit“ haben die Gymnasiasten aus Tolkemit unter der Leitung von Lehrerin Grażyna Rybicka innerhalb von zwei Jahren den verwüsteten Friedhof in Ordnung gebracht. Außerdem wurde dank Spon-

soren ein neues Eingangstor eingesetzt und ein Holzkreuz aufgestellt.

An dieser Feier haben viele Gäste teilgenommen, u.a. der Bürgermeister und Vertreter des Stadtrates von Tolkemit, der Direktor des Gymnasiums, Vertreter des Dorfrates, Geistliche zweier Konfessionen, Sponsoren und Schüler. Auch eine Delegation der deutschen Minderheit aus Elbing/ Elbağ war dabei.

Während der Veranstaltung wurden auf allen 94 Grabstätten Lichter angezündet. Der evangelische Pfarrer Marcin Pilch hat das Kreuz geweiht

und die deutsche Minderheit hat ein Blumengebüde niedergelegt.

Die mühsame Arbeit der Schüler und das Engagement der Lehrerin wurden belohnt. Als Geschenke erhielten die Lehrerin und die aktivsten Schüler Parker-Füllfederhalter und Wörterbücher (polnisch-deutsch). Die Geschenke wurden von dem Heimatkreis Elbing – Elbing Stadt und Land, wie auch von der deutschen Minderheit spendiert.

Die Pflege des Friedhofes soll die Dorfgemeinschaft übernehmen.

**Hilda Sucharska**



Süßenthal. Einladung zum Jahrhundertfest

## 100 Jahre von St. Nikolaus

**Der Freundeskreis Süßenthal lädt alle zum Fest anlässlich der Errichtung der Kirche ein. Das Fest findet am 8. August 2010 statt.**

Das Fest beginnt mit der Heiligen Messe um 12 Uhr. Von 13:30 bis 19 Uhr finden auf dem Fußballfeld alle Veranstaltungen statt. Im Programm sind u.a. der Auftritt des Chors „Erm-land“ aus Heilsberg, ein Rockkon-

zert, Versteigerung von Bildern, eine Fahrradtour, ermländische Geschichte von Łukasz Ruch, Wettbewerbe und Spiele für Kinder. Darüber hinaus wird es auch eine Kostprobe von Gerichten und Likören, eine Lotterie, Andenkenverkauf und Rutschenfahrt geben. An Bier und kalten Getränken wird es nicht fehlen.

Die Kirche des St. Nikolaus in Süßenthal, die ihr 100-jähriges Bestehen feiert, ist das dritte Gotteshaus

im Dorf. Die erste Kirche wurde von den Anwohnern bereits im 15. Jahrhundert erbaut, die wurde wahrscheinlich im Reiterkrieg von 1519 bis 1521 samt Dorf zerstört. Im 16. Jahrhundert wurde die Kirche wieder aufgebaut und geweiht. 1908 ging sie in Flammen auf. Die heutige Kirche entstand 1910 und wurde vom Bischof Augustyn Bludau am 11. Juli 1910 geweiht.

**lek**



## Geburtstagsglückwünsche

### Allenstein

Zum 58. Geburtstag  
Halina Bukowska-Dzienian

### Angerburg

Zum 79. Geburtstag  
Irena Raubo  
Zum 77. Geburtstag  
Feliks Guzman  
Zum 75. Geburtstag  
Herta Andruonis  
Helga Ochnio  
Zum 72. Geburtstag  
Elzbieta Betlej

### Heilsberg

Zum 90. Geburtstag  
Hedwig Rejnik  
Zum 77. Geburtstag  
Hedwig Frączek  
Zum 68. Geburtstag  
Regina Stojak  
Zum 66. Geburtstag  
Aleksandra Cieślak  
Zum 53. Geburtstag  
Ewa Huss-Nowosielska  
Zum 50. Geburtstag  
Janina Mańka  
Zum 46. Geburtstag  
Genowefa Kollaczek  
Zum 44. Geburtstag  
Dorota Hallaczek  
Czesław Kollaczek  
Zum 43. Geburtstag  
Magdalena Alchimowicz  
Zum 32. Geburtstag  
Wioletta Radig

### Lötzen

Zum 89. Geburtstag  
Ida Kasak  
Zum 85. Geburtstag  
Jadwiga Sawczuk  
Zum 83. Geburtstag  
Rosa Rozumek  
Zum 79. Geburtstag  
Regina Radgowska  
Zum 80. Geburtstag  
Elfriede Zienkiewicz  
Zum 78. Geburtstag  
Kurt Kukawka  
Frieda Ibernikel  
Zum 71. Geburtstag  
Zum 77. Geburtstag  
Zum 76. Geburtstag  
Waltraud Łukasik  
Zum 75. Geburtstag  
Ernst Rekowski  
Zum 74. Geburtstag  
Zum 70. Geburtstag  
Werner Lange  
Zum 68. Geburtstag  
Tadeusz Karaś  
Frau Inga Caban  
Zum 67. Geburtstag  
Manfred Fuchs  
Ingrid Lange  
Zum 61. Geburtstag  
Krystyna Karaś  
Zum 57. Geburtstag  
Elzbieta Cybul  
Zum 56. Geburtstag  
Irena Rynowiecka  
Zum 53. Geburtstag  
Stefania Mikosza

Zum 51. Geburtstag  
Renata Geis  
Zum 50. Geburtstag  
Andrzej Cieśla

### Mohrungen

Zum 25. Geburtstag  
Joanna Szymańska

### Neidenburg

Zum 76. Geburtstag  
Zofia Steffan  
Ella Kordulewska  
Horst Worgul

### Osterode

Zum 80. Geburtstag  
Alfred Gollan  
Zum 79. Geburtstag  
Elzbieta Ciunelis  
Zum 69. Geburtstag  
Robert Roeth  
Zum 61. Geburtstag  
Edward Rykowski  
Zum 55. Geburtstag  
Astrid Kucala  
Zum 48. Geburtstag  
Eryka Mszanowska  
Zum 38. Geburtstag  
Tomasz Lipka

## Katholische Gottesdienste im August

### 1. August:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf  
- 15 Uhr Heilsberg Katharinenkirche

### 8. August:

- 10 Uhr Schönbrück  
- 15 Allenstein Herz-Jesu-Kirche

### 15. August

**(Mariä Aufnahme in den Himmel):**

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf  
- 14 Bischofsburg  
- 17 Rößel

### 22. August:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

### 29. August:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

**Domherr André Schmeier**

## Urlaubsseelsorge in Masuren 2010

Sehr geehrte Damen und Herren,  
auch in diesem Sommer bieten  
wir wieder deutschsprachige  
Gottesdienste in Masuren an.

Die Gottesdienste werden in der  
Zeit vom 6. Juni bis 19.

September 2010

jeweils sonntags um 9:30 Uhr  
in der Evangelischen Kirche in  
Giżycko (Lötzen)

und samstags um 18:00 Uhr  
in der Evangelischen Kirche in  
Mrągowo (Sensburg) stattfinden.

Simone Gawarecki  
Abteilung Europa Kirchenamt der  
EKD Hannover

## SCHLESISCHES WOCHENBLATT

Gazeta Niemców w Rzeczypospolitej Polskiej • TYGODNIK ŚLĄSKI • Zeitung der Deutschen in der Republik Polen

### Wie kann man sie abonnieren

#### Adresse der Redaktion:

Silesiapress Sp z o.o.  
Ul. Konopnickiej 6  
45-004 Opole  
tel. 0048 77 453-84-86  
Fax 0048 77 40 210 40  
E-Mail: [sw@wochenblatt.pl](mailto:sw@wochenblatt.pl)

### ABONNEMENT IN POLEN

#### 1. Abonnement über die Redaktion pro:

Vierteljahr: 48 zł  
Halbjahr: 95 zł  
Jahr: 190 zł

#### 2. Abonnement über die Vertriebsgesellschaft „Ruch“ pro:

Vierteljahr: 28,60 zł

Die Allensteiner Welle, eine Sendung von und für die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren, können Sie sonntags nach den 20-Uhr-Nachrichten bei Radio Olsztyn auf 103,2 MHz hören. Im Umkreis von Elbing sendet der Sender auf 103,4 MHz und im Umkreis von Lötzen - 99,6 MHz.



**Herausgeber:** Verband der Deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren, PL-10-510 Olsztyn, ul. Kopernika 13/4, tel./fax 0048/89/523-56-80; e-mail: [biuro@vdgeo.vdg.pl](mailto:biuro@vdgeo.vdg.pl); homepage [www.vdgeo.vdg.pl](http://www.vdgeo.vdg.pl); Bankverbindung: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur, BOŚ S.A. Olsztyn 45 1540 1072 2107 5052 1018 0001; Ordentliches Mitglied der Föderalistischen Union Europäischer Volksgruppen (FUEV).

**Redaktion:** Lech Kryszalowicz, Silvia Kribus, Alfred Czesla, Dawid Bojarowski - Übersetzungen. Vorbereitung und Druck: Drukarnia BLENAM Olsztyn, ul. A. Struga 2, tel. 0048/89/526 35 52. Das Mitteilungsblatt wird gefördert aus Mitteln des Generalkonsultats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig und dem Ministerium für Inneres und Administration aus Warschau. Die Redaktion hat das Recht, Beiträge und Leserbriefe zu bearbeiten und zu kürzen. Biuletyn jest dofinansowywany przez Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie. Redakcja zastrzegła sobie prawo adiustacji i skracania nadesłanych materiałów i listów.



